

---

# Harcerka

Pisemko 18 Poznańskiej Drużyny Harcerek  
im. Zofii Sokolnickiej  
„Plemię Wielkiej Niedźwiedzicy”

---

Data: wrzesień 2004

Nr: (4) 3/2004

**Wydanie specjalne**  
z okazji obchodów 75 rocznicy powstania 18 PDH i 17 PDH

---



zdj. Osiemnastka na Zlocie Wielkopolskiej Chorągwi Harcerek październik 2003

## Osiemnastaczki morowe panny! czyli słów kilka o historii...

Drużyna powatała w roku 1929. Niestety nie mamy pełnych informacji na temat pierwszych lat jej działalności są to raczej tylko przekazy ustne zawierające informację o istnieniu takiej drużyny.

Sprawdzone i pełne informacje jakie mamy zaczynają się od 1933 roku kiedy to drużynę prowadziła dh. Maria Czemiejska.

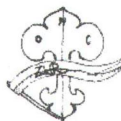
Już wtedy patroką drużyny była Zofia Sokolnicka. Jej następczynią, która w 1939 roku przejęła drużynę była Seweryna Ogrodowicz.

Podczas wojny starsze harcerki z osiemnastki zostały powołane do służby sanitarnej. Po zakończeniu wojny drużynową była dh. Julia Graczyk, ale z powodu zbyt dużej ilości dziewcząt powstał jakby drugi oddział, którego drużynową była Elżbieta Zalewska. W tym czasie drużyna liczyła 120 harcerek. W 1947 roku drużynę przejęła dh. Wanda Fitzman, a w 1950 dh. Maria Parowicz. W czasie od 1933 do 1950 roku odbyło się sześć obozów oraz jedno zimowisko. Ponieważ drużyna działała przy Szkole Podstawowej nr 34 na ulicy Jarochowskiego w Poznaniu, harcerki czynnie uczestniczyły w życiu szkoły. Prowadziły bufet szkolny, redagowały gazetki ścienne, pełniły dyżury na przerwach, dbały o czystość podwórza i otoczenie szkoły.

Stałą opieką drużyna otoczyła ludzi starszych i chorych, a ponadto opiekowała się Domem Dziecka w Chartowie. W latach 70 drużyna harcerek działającej samodzielnie nie było. Istniała za to drużyna koedukacyjna 17 Poznańska Drużyna Harcerska imienia „Pana Samochodzika”.

W 1980 roku na obozie w Gdyni, powstał Niezależny Samorządny Zastęp Starszoharcerski „PIASTOWIE” skupiający głównie instruktorów i starszyznę 18 i 17 PDH.

W 1981 roku nadszedł czas wielkich zmian. Koedukacyjna dotąd 17-stka podzieliła się na męską 17-stkę i żeńską 18-stkę. Mimo to obie drużyny działały w szczepie „Piasstowa Pasieka”. W tych ciężkich czasach harcerką osiemnastki było bardzo trudno, gdyż ich antykomunistyczne poglądy przeszkadzały im nie tylko w życiu harcerskim, ale i prywatnym. Niektóre z harcerek przez swoje działania nie dostały się na studia. W roku 1983, w czasie wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Poznaniu, mimo zakazów pojawiły się na placu celebry w mundurach i swych białych czerwonych chustach (w tym samym roku odbyła się pierwsza Biała Służba w Częstochowie). Dziś dla nas jest rzeczą zupełnie normalną i naturalną, że pokazujemy się w mundurze na ulicach, bierzemy udział w Białej Służbie, czy świątach kościelnych i państwowych, ale w tamtych czasach, niesamowitego reżimu politycznego przedrzeć się przez kordon ZOMO było nie lada osiągnięciem!!! Dwoma kolejnymi drużynowymi osiemnastki była dh. Barbara Zdziennicka oraz dh. Joanna Korzeniewska. Druhną, która postanowiła zmienić obrzędowość i nazwę Osiemnastki była dh Dorota Chojnacka. Zmieniła nazwę z „Leśnego drobiazgu” na „Plemię Wielkiej Niedźwiedzicy”. Od tego czasu nazwy zastępów pochodzią od nazw gwiazdozbiorów, a obrzędowość jest indiańska.



Koniec lat 80 – tych, to czas tworzenia się ZHR – u. Oczywiście 18 PDH, a właściwie jej instruktorki miały ogromny wpływ i zostały swój wkład w powstanie nowego Związku. Dh Dorota Chojnacka i dh Maria Kowalska (kolejna drużynowa) były uczestniczkami Zjazdu Założycielskiego ZHR-u w Sopocie. Jako jedyne z Osiemnastki posiadają Status

Założycielski ZHR. Dłatego m.in. z tego powodu nasza drużyna jako jedna z pierwszych w Poznaniu zdecydowała się wystąpić z ZHP i zasilić szeregi ZHR – u. Od 1991 roku drużynową była niezwykle charyzmatyczna dh Anna Gładysz, z którą wiąże się czas wspaniałego rozwoju drużyny jak i jej obrzędowości. Drużyna zmieniła także swoją siedzibę i zaczęła działać przy parafii Św. Trójcy na Dębcu. Dh Ania przekazała drużynę w listopadzie 1994 roku dh Małgorzacie Otulakowskiej.

Dh Gosia również miała duży wkład w obrzędowość drużyny. Zmieniła np. nazwy zastępów, które do dzisiaj przyjmują nazwy gwiazdozbiorów. To właśnie z druhną Małgosią brałyśmy udział w Białej Służbie w 1997 roku, kiedy Ojciec Święty odwiedził Poznań.

Kolejną drużynową była dh. Dorota Walczak, dzięki której swoją działalność odnowiła gromada zuchowa pod przewodnictwem dh. Natalii Suszyńskiej i Anny Rudnickiej. W roku 1998 rada drużyny zdecydowała także o odnowieniu szczepu z 17 PDH im. gen. Dezyderego Adama Chłapowskiego, który przyjął poprzednią nazwę POZNAŃSKI SZCZEP ZHR „PIASTOWA PASIEKA”. Pierwszym szczepowym został dh pwd Marcin Rozmiarem HO. Z Druhną Dorotą brałyśmy udział w Zlocie z okazji 10 lecia ZHR – u w Lednicy w sierpniu 1999 roku.



Złot 10 – lecia ZHR, Lednica 1999

Po trzech latach swej działalności, dh Dorota Walczak przekazała w sierpniu 2000 roku drużynę dh Monice Rudnickiej. W 2001 roku przygotowaliśmy się do Zlotu Organizacji Harcerzek ZHR „Nie wystarczy śnić...” z okazji 90 – lecia harcerstwa. Wykonaliśmy jedno z najlepszych zadań przedzlotowych w kategorii „Kronika 90-lecia Harcerstwa Żeńskiego”, **ponadto zostaliśmy za nie wyróżnieni i w związku z tym otrzymaliśmy „pochwałę za rzetelne wykonanie zadania” od Druhny Naczelniczki.** W 2002 roku 18-stka kolejny już raz brała udział w spotkaniu z Ojcem Świętym tym razem w Krakowie. Nie był to jednak koniec sukcesów.

W marcu 2003 roku wzięliśmy udział w Ogólnopolskim Rajdzie Meksyk, organizowanym w Warszawie w rocznicę Akcji pod Arsenalem (w tym roku przypadała jej 60 rocznica). **Mimo, że byliśmy najmłodszym patrolom udało nam się wygrać!!!**



Zdjęcie wykonane po powrocie z Rajdu Meksyk, 23.03.2003

Nie zapomniałyśmy jednak o dalszej pracy i ciągłym, nieustannym kształceniu swoich charakterów, ale nie tylko ich. Dalej zdobywałyśmy harcerską wiedzę, umiejętności i doświadczenie, a w październiku tego roku pojechaliśmy na Zlot Wielkopolskiej Chorągwi harcerzek i... również **wygrałyśmy złotą rywalizację!**

W październiku 2003 nową szczepową została pwd Natalia Suszyńska węd. (Zmiany zaszły również w drużynie chłopców – nowym drużynowym 17 PDH został dh Jakub Rozmiarek, a gromadę zuchową 18 PGZ przejęła

dh Anna Rudnicka). Jesienią zaproszono nas na Zlot 90 – lecia Harcerstwa na Wildzie (ZHP). Służba na rzecz potrzebujących – pomoc w organizacji wigilii dla samotnych, organizacja ferii zimowych dla dzieci, kolejna Lednica... to tylko kilka ważniejszych wydarzeń w tym roku harcerskim. Po obozie w Cybowie, pojechaliśmy do Warszawy na Zlot „**Bądź Gotów**” zorganizowany z okazji 60 tej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, a później przedstawicielki drużyny wzięły udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę (XXIV WAPM, Grupa Szara).



Zdj. Zlot BG 2004,  
18 PDH z Dh Naczelniczka

W 2003 roku tuż przed wyjazdem na „Rajd Meksyk” zastanawialiśmy się czy hasło : „Dziś, jutro, pojutrze)” (dziś – walka z okupantem, jutro – powstanie, a pojutrze – życie w wolnej Polsce) ma jakieś znaczenie dzisiaj. Doszliśmy do wniosku, że tak i w ten właśnie sposób narodziło się motto drużyny : „**Jesteśmy dla tych którzy byli, dla tych, którzy są i dla tych, którzy będą**”. To hasło ma nam przyświecać w każdej chwili nie tylko harcerskiego, ale też prywatnego życia.

*Dh.ochot. Sonia Ławniczak*

## Zofia Sokolnicka - wzór patriotki

### *Dzieciństwo i młodość...*

Urodziła się 15 V 1878 r. w Krakowie, jako córka właściciela Orzeszkowa, Stanisława i Stanisławy z Moszczyńskich. Miała dwie siostry: Marię i Lucynę. Ukończyła Wyższą Szkołę Żeńską A. Danyszówny w Poznaniu, następnie studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Krakowie ukończyła również wyższe studia muzyczne.

### *Walka o narodową tożsamość i niepodległość kraju...*

Po powrocie do Wielkopolski rozpoczęła ożywioną działalność oświatową, społeczną i polityczną. Podjęła pracę w stowarzyszeniu kobiecym „Warta”, którego zadaniem było prowadzenie tajnego nauczania języka ojczystego i historii oraz rozpowszechnianie polskich książek. Była współautorką podręcznika dla nauczycielek: „Jak uczyć dzieci czytać i pisać po polsku”. Wraz z księdzem K. Malińskim stała na czele Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej, które spełniało w czasie zaborów rolę tajnego kuratorium szkolnictwa polskiego, umożliwiającego utrzymanie szkół elementarnych i średnich oraz organizowanie kursów dla uczniów i studentów. Organizowała też w Poznaniu i Wielkopolsce kolonie wakacyjne dla dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec.

Zofia Sokolnicka była współzałożycielką organizacji oświatowych i narodowych: Straży Polski, „Lutni”, „Znicza”, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Towarzystwa Pedagogicznego, Zjednoczenia Polskich Kobiectw Towarzystw Oświatowych, „Gościń”, TCL i Czytelnia dla Kobiet. W 1913 roku przyczyniła się do powołania Towarzystwa Wykładów Naukowych, które organizowało wykłady polskich naukowców ze Lwowa i Krakowa w Poznaniu, Gnieźnie i Inowrocławiu. Należała do aktywnych członków, założonego w 1905 roku, stowarzyszenia „Straż”; pracowała w jego sekcji kulturowej. Od 1903 roku była członkiem Ligi Narodowej. Organizowała na terenie Wielkopolski tajne koła Związku Młodzieży Polskiej („Zet”) oraz Towarzystwo Tomasza Zana, skupiające młodzież akademicką i gimnazjalną, przygotowującą przyszłych działaczy politycznych.

### *Lata wojny...*

Po wybuchu I wojny światowej pełniła rolę emisariuszki między Wielkopolską a Centralną Agencją Polską w Lozannie, następnie Komitetem Narodowym Polski w Paryżu.

### *Odbudowa Rzeczypospolitej...*

Po zakończeniu wojny należała do współzałożycieli Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Polek. Została wybrana do Komitetu Obywatelskiego, a następnie do Naczelnej Rady Ludowej. Reprezentowała Poznań na sesji Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu (3-5 XII 1918).

Przewodniczyła komisji dla szkolnictwa średniego żeńskiego przy Wydziale Szkolnym Naczelnej Rady Ludowej, a także wchodziła w skład komisji szkolnej utworzonej przy Radzie Ludowej w Poznaniu. Przed wyborami do sejmu w 1919 roku weszła w skład Komitetu Prowincjonalnego Stronnictwa Demokratycznego - Narodowego do pertraktacji z innymi stronnictwami. W 1919 i 1922 roku Zofia Sokolnicka została wybrana posłanką na sejm. Brała udział w opracowaniu ponad dwudziestu ustaw. W maju 1926 roku należała do zarządu Komitetu Wojewódzkiego Organizacji Obrony Państwa w Poznaniu, wymierzonej przeciw zamachowi Piłsudskiego. Opublikowała szereg artykułów w „Skłótcie Domowej”, „Kurierze Poznańskim”, „Orędowniku”. Była autorką książki „O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim. Kilka wspomnień”(1921). Zmarła w Poznaniu 27 II 1927 roku i pochowana została na dawnym cmentarzu Świętomarcińskim, dziś Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Nie założyła rodziny.

Najpiękniej jednak jej osobowość oddają słowa, jakie odnalazliśmy w Kronice Miasta Poznania:

*„Jeżeli ktokolwiek szukać będzie wzoru ofiarnej pracy niewieściej dla narodu niechaj nie ucieka się od tych pięknych postaci kobiecych, które w chwili entuzjazmu zagrzały wojowników do boju, ani wśród tych, które same w boju pomagały, ale niechaj rozejrzy się za temi najpiękniejszymi duszami niewieściami, które w mozolnym codziennym trudzie wszystkie siły poświęcały pracy około ratowania i umacniania ojczyzny, około polepszania narodowych dusz. Śp. Zofia Sokolnicka była zjawiskiem takiej pracy, genialną i niestrudzoną kapłanką ducha narodowego, oddającą się służbie dla ojczystej sprawy, jak tylko przez pokolenia jeden człowiek oddawać się może. Jej miłość ku sprawie narodu była tak potężna, tak wszechstronna i nieograniczona, jak kiedyś miłość ascetów ku Stwórcy Wszechrzeczy.*

*(...) z wielką, ciężką żegnamy ją żalostią, tę wspinałą, piękną, ofiarną, wielką Polkę”*

Monika Rudnicka

## O tym jak Wielka Niedźwiedzica znalazła się na niebie...

Wielka Niedźwiedzica to chyba najbardziej znany gwiazdozbiór naszej (północnej) części nieba. Widoczny jest w Polsce przez cały rok, zmienia jedynie swoje położenie względem horyzontu, gdyż raz "stoi na kołach", innym razem wisi do góry kołami, potem "stoi na dyszlu" - zależnie od pory roku.

Trzeba wyjaśnić, że Wóz to tylko część całej Niedźwiedzicy, od niego odchodzą jakby nogi Niedźwiedzicy, zakładając że dyszel to szyja i głowa, a wóz to jej korpus. Najłatwiej znaleźć go późnym latem na północno-zachodniej części nieba. W tym czasie jego jasne gwiazdy tworzą sylwetkę wozu stojącego nisko nad horyzontem. Widoczne są również pozostałe gwiazdy Niedźwiedzicy: odchodzące w dół przednie nogi i na przedłużeniu skrzyni zad i tylnie nogi niedźwiedzicy.

Piękny mit na temat pochodzenia gwiazdozbioru stworzyli Grecy.

*„...król Arkadii – Lykaon – miał córkę Karlisto. Była ona tak piękna, że jej niezwykła uroda oczarowała Zeusa. Ich potajemne spotkania wzbudziły zazdrość Hery. Mściwa bogini zamieniła książniczkę w Niedźwiedzicę i wypędziła do lasu. Karlisto bała się myśliwych, ale pewnego dnia rozpoznała w jednym z nich swego syna, zbliżyła się do niego i chciała go objąć. Ten w obronie skierował w nią kopię. Zabiłby ją gdyby nie Zeus, który umieścił go w małego niedźwiedzia i umieścił ich oboje na niebie. Bogini Hera była bardzo niezadowolona, że jej rywalka wraz z synem dostali się na niebo. Wymusiła, więc od boga móż obietnicę, że nie zezwoli im nigdy odpoczywać wraz z innymi gwiazdozbiorami pod horyzontem w morskich odmetach. Prośba została spełniona i oba gwiazdozbiory nigdy nie zachodzą i stale okrążają biegun jako gwiazdozbiory okołobiegunowe...”*

Wielka Niedźwiedzica króluje na niebie, a wszystkie gwiazdozbiory są jej plemieniem...

Monika Rudnicka

## Plemię... w całej okazałości...



**Drużynowa**  
phm Monika Rudnicka HR



Sam. Marta  
Mańkowska

### Przyboczne

Och. Marta  
Jankowska



### Zastępowe i ich zastępy

W drużynie działają dwa młodszoharcerskie pełnoprawne zastępy „Kasjopea” i „Perseusz” oraz dwa nowopowstałe zastępy próbne „Wega” i „Andromeda” oraz zastęp zastępowych „Mała Niedźwiedzica”. W tym roku powstał również patrol wędrowniczy „Mleczna Droga”, który mam nadzieję przerozdi się w przyszłości w drużynę. Ale najlepiej o swoich zastępach mówią same zastępowe, oto, co przygotowały...



Zastępowa  
trop. Dąbrówka Lewandowska

Zastęp "Kasjoepa" powstał w październiku 2003 roku. W jego skład w większości wchodziły były zuchenki z 18 PGZ "Odważna Gromadka Puchatka": Angelika Włoszak,

Marta Nawrocka, Joasia Jędrzejczak, Monika Gwizdała, Kinga Kraszewska, Paulina Tomaszewska. Bardzo się ze sobą zżyłyśmy na obozie. Byłyśmy na wielu biwakach, na których razem wykonywałyśmy zadania, bawiłyśmy się, opowiadałyśmy sobie różne historie, a nawet płakałyśmy. Na biwaku zimowym w Garwolinie większość dziewczyn otrzymała swoje funkcje, które będą pełnić w zastępie. Wszystkie dziewczynki lubią rywalizację i współzawodnictwo. Czego dowodem jest zajęcie II miejsca w ogólnoobozowym turnieju zastępów! Dobrze opanowały materiał poznany na zbiórkach. Bardzo zainteresowały je Szare Szeregi. Do ich ulubionych zabaw należą: "Pierścionek", "Let's me see you", "Płyną statki z bananami". Dziewczynki bardzo lubią śpiewać. Wszystkie chętnie pakują zakupy na akcjach zarobkowych drużyny. Zastęp "Kasjoepa" tworzy zgraną grupę, wszystkie lubią ze sobą rozmawiać. Na każdej zbiórce zdobywamy stopnie i sprawności. Prowadzimy punktacje zastępu, dzięki składkom zastępu zebraliśmy pieniądze na nasze potrzeby np. Kronikę, maskotkę, wyjazd do muzeum itp. Na obozie harcerki otrzymały biskopoty, a zastępowa stopień tropicielki.



zastępowa  
ochot. Klaudia Polcyn

16 marca 2004r. odbyła się pierwsza zbiórka nowego zastępu 18 PDH.

Funkcję zastępowej pełni Klaudia Polcyn, a w skład zastępu wchodziło jeszcze 6 harcererek. Na kolejnej zbiórce w marcu została wybrana nazwa PERSEUSZ. Obecnie zastęp składa się z czterech osób ; Izabela Buczkowska, Aleksandra Strączkowska, Aleksandra Machnicka i Monika Grobelna. Na zbiórkach naszego zastępu poznajemy historię drużyny, uczymy się prawa harcerskiego, przekazujemy wiedzę, śpiewamy i miło spędzamy czas. Lubimy jeździć na biwaki, zimowiska i obozy. Nawiązujemy dużo kontaktów i jesteśmy zgrane. Często się śmiejemy i chcemy rozbawiać innych.

## „KASJOPEA”

## „PERSEUSZ”

## Zastępy próbne



„WEGA”  
Zastępowa  
Ochot. Hanna Stróżyńska



„ANDROMEDA”  
Zastępowa  
Ochot. Sonia Ławniczak



Patrolowa  
ochot. Jagoda Karbowiak

## „MLECZNA DROGA”

Wędrowniczki, to zupełnie nowy pomysł w naszej drużynie. Obecnie staramy się stworzyć dobre podstawy drużyny wędrowniczej, która mamy nadzieję powstanie w przyszłości. Nowo utworzony patrol wędrowniczy powstał z połączenia dwóch zastępów starszoharcerskich „Syriusz” i „Mleczna Droga”. W patrolu jest osiem odważnych dziewczyn z wielkim temperamentem: Natalia Gola, Natalia Pokorska, Zuzia Gruszecka, Sonia Woś, Agnieszka Sierszeńska, Magda Olejniczak, Monika Włodarska i patrolowa Jagoda Karbowiak. W skład patrolu wchodzi obecnie dziewczyny z długim stażem jak i takie, które dopiero wkraczają na harcerski szlak. Wszystkie te harcerki mają duży zapal do pracy i mnóstwo wspaniałych pomysłów. Myślę, że nasza współpraca będzie owocna w liczne sukcesy. Mam nadzieję, że odnajdą tu swoje miejsce nasze kuchmistrynje: dh Ania Rudnicka, dh Jagienka Lewandowska i dh Natalia Suszyńska (obecnie szczepowa „Piasowej Pasieki”)

*„W naszej indiańskiej wiosce, pośród lasów i mchów  
Plemię Wielkiej Niedźwiedzicy wie dzieje życie jak ze snu(...)  
O Wielką Niedźwiedzico, Pani indiańskich plemion  
Prowadź nas ku radości, w słońcu wiecznej miłości.”*

(Fragment piosenki drużyny)

---

## Drużynowe Osiemnastki od roku 1981...

*„Drużynowa jest towarzyszką, wierną przyjaciółką, na której można polegać.  
Ona jest tą, która sama wyrusza na poszukiwanie Piękna, przynosi je innym i  
innych doń prowadzi.”*



Barbara Musiał  
zd. Świt

Beata Stolarska  
zd. Zdziennicka



Joanna Korzeniewska



Dorota Chojnicka – Nowak  
„Plusowa”

Maria Łęcka zd. Kowalska



Anna Podlewska  
zd. Gładysz

Małgorzata Nowak zd. Otulakowska



Dorota Walczak

Monika Rudnicka



kto następny?

---

Redakcja: Sonia Ławniczak, Dąbrówka Lewandowska,  
Klaudia Polcyn, Jagoda Karbowskiak, Monika Rudnicka

---



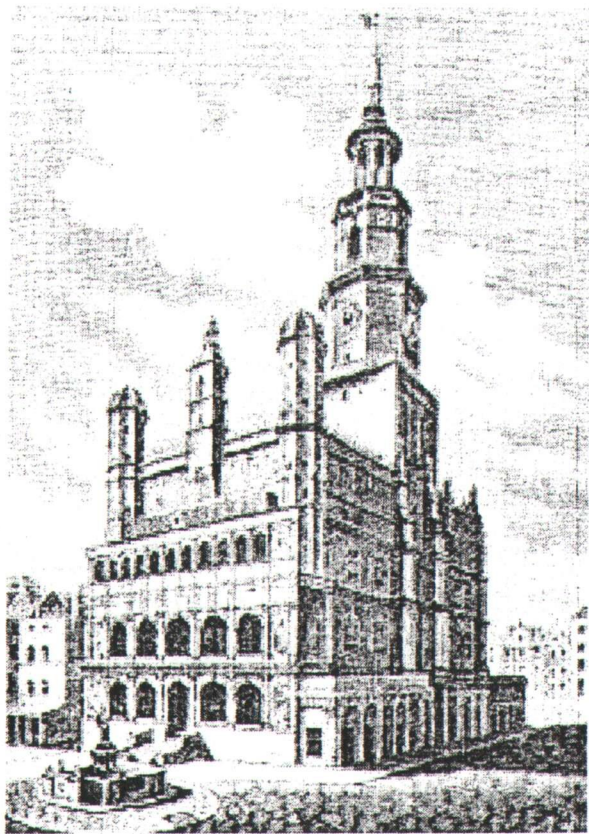
# Harcerka

Pisemko 18 Poznańskiej Drużyny Harcerek

Data: listopad 2004

Nr: (5) 4/2004

Wydanie specjalne  
z okazji Złotu Drużyn Złotych Koniczynek  
Lublin 11 – 14.11.2004



## Poznań wart jest poznania!

*„Tam gdzie Warta toczy wody swe,  
Góra Przemysława wznosi się,  
Gdzie kolebkę swoją wstawił polski  
ród  
Leży stary Poznań, nadwarciański  
Gród...”*

Zapraszamy na krótką wędrowkę od Katedry na Ostrowie Tumskim do Starego Rynku, na spacer po poznańskich uliczkach... zapraszamy, na podróż w głąb historii naszego miasta, na zanurzenie się w jego legendy i kulturę!





---

## Historia w ogromnym skrócie...

Ok. 940 założenie grodu

966 – chrzest Polski prawdopodobnie odbył się w Poznaniu, na Ostrowie Tumskim, dlatego tutaj powstaje pierwsze polskie biskupstwo, które obejmuje biskup Jordan (przybyły do kraju Mieszka I wraz z orszakiem Dobrawy).

1253 - książę Przemysł I dokonał lokacji miasta na prawie magdeburskim, dlatego o Poznaniu mówi się często *Gród Przemysła*

26 czerwca 1295 – koronacja Przemysła II na króla Polski, to za jego czasów Poznań był stolicą Rzeczypospolitej!

1440 – Władysław Warneńczyk nadał miastu prawo pieczętowania czerwonym woskiem. Przywilej ten wiązał się z prawem pozywania przed sąd miejski osób wszystkich stanów, w tym duchownych i szlachty.

1519 – utworzenie Akademii Lubrańskiego (konkurująca swego czasu z Uniwersytetem Jagiellońskim)

1550 – 1560 przebudowa Ratusza w stylu renesansowym, nazywanym odtąd „*Perłą renesansu na północ od Alp*”

wiek XVIII/XIX – praca organiczna – powstają np. Zakłady Hipolita Cegielskiego, to czas wielu pozytywistów. Okres, w których Poznań choć pod pruskim jarzmem rozwijał się i to wtedy Poznaniacy zrozumieli co to gospodarność, porządek, planowanie...

1815 – powstaje Wielkie Księstwo Poznańskie na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego

27 grudnia 1918 – wybuch **Powstanie Wielkopolskie** – powstańcy nosili przypięte do ubrań biało – czerwone rozetki – symbol ich polskości!

---

28 czerwca 1919 – Niemcy podpisują zgodę na przynależność Wielkopolski do Polski! W czasie tych walk przelało się mnóstwo krwi Wielkopolan i Poznaniaków. Jednak ich wiara w zwycięstwo, dobre przygotowanie, wspaniali dowódcy i niestłuchane poświęcenie pozwoliło pokonać Niemców. Dzięki Nim możemy dzisiaj uczyć się w szkołach po polsku, rozwijać nasze zainteresowania i być Polakami!

Ok. 1929 – powstaje nasza drużyna!

Styczeń 1933 - rozszyfrowanie **Enigmy** przez Poznańskich naukowców – Henryka Zygalskiego, Mariana Rajewskiego i Jerzego Różyckiego

2 marzec 1940 – harcerze poznańskich Szarych Szeregów zawiesili polską flagę na gmachu Poznańskiego Uniwersytetu – Collegium Maius

23 luty 1945 – wyzwolenie Poznania – zakończenie „Akcji Burza” w Poznaniu

28 czerwiec 1956 – tzw. „**Wypadki Czerwcowe**” strajk pracowników poznańskich Zakładów Hipolita Cegielskiego, żądali Wolności i Chleba!

1983 i 1997 – papież Jan Paweł II odwiedził Poznań

*opracowały db Hania Stróżyńska i db Monika Rudnicka*

---

## Nasz symbol, czyli Świeci Piotr i Paweł na poznańskim herbie

Ludzie w Polsce często są przekonani, że prawdziwym herbem i symbolem Poznania są koziołki. Legenda o koziołkach, które uciekły kucharzowi nie sięga nawet średniowiecza, a prawdziwy herb Poznania powstał znacznie wcześniej.

Miasto musiało posługiwać się pieczęcią, by nadać właściwą rangę dokumentom. Na pierwszej pieczęci Poznania figurowały elementy

odnoszące się do samorządności: fragment murów miejskich, wieże, otwarta brama, symbolizująca wolność, dowodząca, że mieszkańcy nie są własnością dziedzica. Kto taki herb wymyślił? Wszystko wskazuje, że wójt. Była to najważniejsza w mieście osoba, pełniąca swą funkcję dziedzicznie. Działiał w imieniu właściciela, czyli księcia. Miał do jego kasy odprowadzać dochody. Miasto i okolice podzielone było na działki. Procent z każdej transakcji trafiał do wójta. Pieczętował on dokumenty, więc musiał posługiwać się herbem. Stąd wniosek, że jego kształt wymyślony został tuż po lokacji miasta na lewym brzegu Warty, kiedy wydawano najwięcej oficjalnych dokumentów, związanych z gruntowymi transakcjami. Miejska pieczęć została potem zmieniona, ale tylko, dlatego, by przywrócić herbowi właściwy kształt - zgodny z hierarchią kościelną i regułami heraldycznymi. Pierwszy złotnik, który go wycinał, popełnił gafę: przestawił atrybuty świętych. W Poznaniu św. Paweł dzierżył klucz, a św. Piotr - miecz. Powinno być odwrotnie!

A teraz krótko o symbolice dzisiejszego herbu:

- Mur i baszty – to miasto
- Święci Piotr i Paweł – patroni katedry, najstarszej w Polsce. Jako pierwsze biskupstwo w Polsce poznańska katedra otrzymała patronów katedry rzymskiej!
- Tarcza z orłem - herb Przemysła II, za czasów, którego miasto pełniło funkcję stolicy państwa.
- Klucze - symbol samorządności
- Do dziś heraldycy nie wyjaśnili symboliki gwiazd i półksiężycy
  - Korona nad herbem - świadczy o stołeczności.



*Dł Monika Grobelna*

## Spacerkiem po Poznaniu...

Tu gdzie wszystko się zaczęło, gdzie młody Książę Mieszko przyjął chrzest rozpoczynamy naszą wędrówkę po poznańskich uliczkach.

**Katedra** pw. świętych apostołów Piotra i Pawła jest najstarszym zabytkiem miasta. Tu znajduje się grobowiec Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Z Ostrowa Tułskiego podążamy przez most nad Wartą na **Stary Rynek**. Na szczególną uwagę zasługuje oczywiście poznański **Ratusz** zwany „*Perłą renesansu na północ od Alp*” zaprojektowany przez Włocha Jana Baptystę Quadro z Lugano. Obok Ratusza stoi stary zabytkowy **pręgierz**, zabytkowy budynek **Wagi Miejskiej** oraz liczne **fontanny** – Bamberki, Prozerpiny, Neptuna i Apollona. Ale nie zapominajmy o pięknych stylowych kamieniczkach okalających Rynek! Od Starego Rynku podążamy uliczką Paderewskiego do **Zamku Królewskiego** wzniesionego przez Księcia Przemysła I w połowie XIII wieku! Kontynuując naszą wędrówkę wychodzimy dalej z ul. Paderewskiego na **Plac Wolności** – tutaj podziwiać możemy **Bibliotekę Raczyńskich** i stojącą przed jej frontem piękną **fontannę Higieii** – podobno bogini jest ludzko podobna do żony Edwarda Raczyńskiego... idąc dalej ulicą Św. Marcin dochodzimy do **Zamku Cesarskiego** zbudowanego w czasie rozbiorów na polecenie cesarza Wilhelma II. Dalej po przejściu przez ulicę stajemy na **Placu Adama Mickiewicza** pod Dwoma Krzyżami – pomnikiem **Poznańskiego Czerwca 1956** roku. Za Krzyżami rozciąga się park, a za i nim widnieje budynek naszej **poznańskiej opery!** Przechodząc Aleją Niepodległości mijamy ją po lewej stronie, po prawej natomiast znajduje się **Collegium Maius** – budynek Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Akademii Medycznej. Idąc dalej po prawej stronie Urząd Miasta, dalej kościół oo. Dominikanów... schodzimy do końca Alei, dochodząc do **Poznańskiej Cytadeli** – największej fortyfikacji Poznania, na której dziś spoczywają min. Powstańcy Wielkopolscy i bohaterowie II wojny światowej. Nasz spacer kończymy przechodząc z Cytadeli na **Wzgórze Św. Wojciecha**, gdzie wznoszą się dwa kościoły zabytkowy p.w. Św. Wojciecha i nowszy oo. Karmelitów Bosych, a obok znajduje się **Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan** – tu spoczywają dowódcy Powstania Wielkopolskiego, pierwszy Prezydent Miasta i wielu innych znanych Poznańców i Wielkopolan min. Patronka naszej drużyny – Zofia Sokolnicka!

Warto wybrać się także do Fortu VII przy Alei Polskiej, hitlerowskie więzienie w czasach II wojny światowej, w którym min. Przetrzymany był Florian Marciniak.

*Phm Monika Rudnicka HR*

## Poznańskie harcerstwo... czyli między innymi o tym jak Poznaniacy wymyślili nazwę Szare Szeregi...

Pierwszy zastęp, jaki powstał w Poznaniu nosił nazwę „Piast” przetrwał się szybko w drużynę, a dalej w hufiec o tej samej nazwie. Było to w 1912 roku, a przyczynił się do tego działacz „Sokoła” Ksawery Zakrzewski. Pierwsza żeńska drużyna powstała w 1913 roku i nosiła nazwę „Wanda”



Od pierwszych dni okupacji Poznania, władze niemieckie zmierzały do zniemczenia tego czysto polskiego miasta. W tym celu przysłano tu wielu Niemców z III Rzeszy. Aby uzyskać mieszkania dla tych ludzi, zaczęto od

początku listopada 1939 roku nocami wysiedlać masowo Poznaniaków.

Dając Niemcom tak opróżnione mieszkania, okupacyjne władze niemieckie podobno mówiły im, że są to mieszkania, które Polacy dobrowolnie opuścili. W związku z tym grono poznańskich instruktorów harcerskich, wydało po niemiecku ulotkę, która mówiła o tych mieszkaniach prawdę oraz ostrzegała Niemców przed niszczeniem pozostawionych tam rzeczy.

Oczywiście, ulotki nie można było opatrzyć podpisem, który zdradzałby od razu jej polskie pochodzenie. Umyślono, więc podpisać je literami „SS”, używanymi powszechnie jako skrót „Schutzstaffeln” noszonej przez osławioną formację policyjną partii faszystowskiej.

Ulotka była napisana na maszynie i odbita przy pomocy tzw. powielacza. Kolportowano ją w niebieskich kopertach.

Krótko potem, gdy myślano nad kryptonimem dla powstającej organizacji, nawiązano do użytego w ulotce skrótu „SS” i dorobiono do niego polską nazwę „Szare Szeregi”. Uczynił to Józef Wiza wspólnie ze Stanisławem Powaliszem.

*hm Florian Marciniak ps. „Krzemień” i „Biała Róża”...*

Pierwszy Naczelnik Szarych Szeregów był Poznaniakiem! Jeszcze przed wybuchem wojny mianowany został harcmistrzem



Harcerzy w Poznaniu. Był również komendantem Pogotowia Harcerzy w Warszawie, gdzie został powołany na Naczelnika Harcerzy w przechodzącym do konspiracji ZHP. We wrześniu 1939 roku działał w Pogotowiu

6 maja 1943 roku, został aresztowany w Warszawie przez poznański oddział gestapo. Początkowo przesłuchiwany był w Warszawie na Al. Szucha. Wszelkie próby odbicia go nie powiodły się. Został przewieziony do Poznania. W czasie transportu wyskoczył z pędzącego samochodu; poturbowanego pojmano i ponownie aresztowano. Przesłuchiwany i torturowany w poznańskim „Domu Żołnierza” (przerobionym na więzienie), a następnie przewieziony do Fortu VII... nie wydał nikogo! Harcerze z Warszawy jak i z Poznania planowali wspólnie akcję odbicia więźnia – współdziałac mieli dwa plutony Grup Szturmowych. Przygotowania do niej miały kryptonim „Biała Róża”, a akcja miała mieć kryptonim „Meksyk III”. Niestety akcja nie udało się przeprowadzić, prawdopodobnie pojawiły się problemy techniczne – do dzisiaj jednak nie wyjaśniono, jakie były faktyczne przyczyny odwołania akcji. Wiadomo natomiast, że wywiezienie Marciniaka z Fortu VII do Gross – Rosen w nocy z 18 na 19 lutego 1944 roku położyło kres dalszym poczynaniom.

Został tam zamordowany 20 lutego 1944 roku.

Poznańskie harcerstwo, to również nasza drużyna! Warto wspomnieć, że 18 Poznańska Drużyna Harcerek powstała około roku 1929, przyjmując imię wielkiej poznańskiej patriotki jeszcze z czasów rozbiorów – Zofii Sokolnickiej.

*Phm Monika Rudnicka HR*

## Skąd koziołki na Ratuszu?



Zdarzyło się to pewnego, ciepłego, wrześnieowego dnia 1551 roku podczas rozbudowy ratusza - najważniejszego gmachu miejskiego. Pracami kierował znamenity architekt włoski Jan Baptista Qadro.

Dla mieszkańców Poznania szykowała się nie lada atrakcja. Oto bowiem po roku pracy mistrz Bartłomiej Wolff z Gubinia zaprezentować miał zegar, który przez poznańskich rajców zamówiony został. Pomyślano go umieścić na ratuszowej wieży, by służył wszystkim mieszkańcom nadwarciańskiego grodu oraz tym, którzy doń przyjeżdżają.

Wokół ratusza gromadził się tłum mieszkańców, którzy na uroczyste uruchomienie zegara czekali. Dzień to był wszak nadzwyczajny, bowiem na uroczystość ową przybył miał sam pan wojewoda z małżonką. Mistrz kucharski Mikołaj kończył właśnie na różnie przypiekać najważniejsze danie dzisiejszego dnia - udziec sarni. Nagle huk jakowś się rozległ, iskry z komina poleciały i dym czarny zasnuł kuchnię. To udziec sarni obsunął się z różna i runął w sam środek ognia. - Pali się, pali się krzyknął co sił w piersiach Pietrek kucharski pomocnik. - Co ja pocznę, co ja pocznę! ? - rwał sobie resztki włosów z głowy imię Mikołaj. Każda minuta, którą zegar mistrza Bartłomieja odliczał już próbnie, była teraz na wagę złota.

Pietrek biegł od jatki do jatki, szukając mięsa na nową pieczeń, ale wszystkie były pozamykane. Pognął więc dalej uliczkami za miejskie mury, aż zatrzymał się dopiero na nadwarciańskich łakach. I wtedy usłyszał ten dźwięk. Beczenie? Spozstrzegł dwa malutkie tłuśniutkie białe koziołeczki pasące się na łące, uwiązane do palika. Niewiele myśląc zerwał postronek i dalej gnał z koziołkami do ratusza. Nie przyznał się Mikołajowi, że ukradł koziołeczki z nadwarciańskiej łąki.

Rozwiązane koziołki beknęły, odbiły się kopytkami i tyle je w kuchni widziano. Pietrek w krzyk i za nimi. Ale zwinne zwierzaki były szybsze. Już, już wydawało się Piotrkowi że je dogania, a one hyc na schody i dalej przed siebie, na wieżę. Koziołki wskoczyły na górną półkę i przecisnęły się na gzyms znajdujący się pod zegarem

Tymczasem pod ratuszem gwar się znacznym zrobił. To wojewoda ze swą małżonką nadjeżdżali. Czekał już na nich nie tylko lud Poznania, ale i rajcy miejscy, i sam pan burmistrz, który godnie wojewodę przywitać miał. I oto już miał wojewoda przez burmistrza wiedziony na ratuszowe schody wchodzić, gdy nagle, mimo szpaleru straży, jakowś kobiecina do nóg wojewody padła, płacząc się zanosząc:

-Okradli mnie, okradli niegodziwie... Jajnie wielmożny wojewodo, pomóż biednej wdowie, uczynj sprawiedliwość...

Zamieszanie straszne się zrobiło.

-Toć to Pietrek, burmistrzowy kuchcik, moje koziołeczki z łąki, gdzie się pasty, ukradł i do ratusza je przyciągnął. Pewnie się już na różnie smaży, oj, ja nieszczęśliwa...- zanosila się płacząc staruszelka. Ale gdy na chwilę umilkła, a wojewoda już chciał coś powiedzieć, by sprawę rozstrzygnąć, gdzieś jakby z nieba coś beknęło.

- Boże kochany są, są... Żywe... O tam wysoko na wieżę...

Wszyscy równocześnie w górę spojrzeli. Widok zaś, który ujrzeli był taki, że do dziś się o nim w Poznaniu opowiada. Oto na gzymsie, nad zegarem, bodły się pobekując wesoło dwa białe, małe koziołeczki. Tymczasem imię Mikołaj i Pietrek do nóg wojewody padli. Mikołaj całą historię o spalonej sarniej pieczeni co do joty wojewodzie opowiedział. A potem o Pietrkowych koziołkach i ich ucieczce. Rozbawiła wojewodę ta historia. Kradzież Piotrkowi wybaczył, a strażnikom koziołki z wieży zdjąć nakazał i oddać je właścicielce.

A potem na ratuszu ucsta wspaniała się odbyła, a braku sarniej pieczeni nikt nie zauważył. Ale wojewoda, co rusz do historii z koziołkami wracał i w końcu wspólnie z burmistrzem ustalili, że na pamiątkę tego zabawnego wydarzenia zobligują mistrza Bartłomieja, by zegar swój o mechanizm z koziołkami wzbogacił. O pełnej godzinie koziołki miały się na wieżę pokazywać i bosić wesoło jak tego pamiętnego dnia.

Poznańskie koziołki tak jak przed wiekami rozbażyły wojewodę, do dziś bawią wszystkich tych, którzy w samo południe przed poznańskim ratuszem stają, głowy wysoko do góry zadzierając...

Ochot. Hania Stróżyńska

## Poznańskie pyry, czyli słów kilka o naszej gwarze!

Trochę wstępu i historii:

Każdy wie, że najbardziej charakterystyczną rzeczą w Poznaniu jest gwara. A jak poznańska gwara, to także słynny Stary Marych. Autor ulepił tą postać ze słów, a aktor Marian Pogasz tchnął w nią duszę na antenie Poznańskiego Radia. Jednak nie byłoby Marycha, gdyby nie słuchacze. To Poznaniacy, swoim przywiązaniem do gwary pyrlandzkich ulic i podwórek. Pomimo upływu tylu lat, nadal kultywujemy tradycje gwarowe, z których częścią chcemy Was zapoznać.

Drugie skojarzenie, jakie powszechnie budzi Poznań, to ziemniaki zwane tu *pyrami*. Dlatego mówią na nas "Pyrlandia". Nie wiem, czy konsumuje się tu szczególnie dużo "pyrów", ale słyszałam, że z naszego miasta po wybuchu atomowym zostałyby jedynie frytki.

Słowniczek zwrotów i wyrażeń przydatnych w Poznaniu i popularnie używanych!

Ajzol – większy kawałek metalu  
Antrejka – przedsiónek  
Bejmy – pieniądze  
Bimba – tramwaj  
Błałka – wagary  
Brynczeń – narzekać, zrzędzić  
Dinks – kawałek czegoś  
Mojtać – mieszać (komuś w planach)  
Opyplus – brudas, lump  
Papa – kalafa, jadaka, sznupa, czyli twarz  
Pierda – pierdoła, mówi ciągle i o niczym.  
Pyry – wiadomo, że ziemniaki  
reble – ciężkie buty  
ryczka – stołek

skibka – kromka chleba  
tytka – torebka papierowa  
wiera – dużo ludzi  
zatuszony – skutek wstrętu do  
mydła i wody  
zgeziały – z zimna  
szneka z glancem –  
drożdżówka z lukrem  
szczon – młody chłopak

*Ochot. Jagoda Karbowiak*

## 11 listopad w Poznaniu



Poznaniacy 11 listopada obok obchodów Święta Odzyskania Niepodległości, świętują - „Imieniny ulicy Święty Marcin”. Dlaczego? Otóż, mało, kto wie, ale swego czasu Poznaniacy obrazili się na Józefa Piłsudskiego! Było to zaraz po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości, kiedy kształtowały się dopiero granice II Rzeczypospolitej. Wielkopolska podobno tak idealnie zasymilowała się z Rzeszą Niemiecką, że miała pozostać w jej granicach. Poznaniacy uważali inaczej i rozpoczęli przygotowania do powstania. Skrupulatnie gromadzili broń, prowadzili rozpoznanie i planowali, a kiedy w grudniu 1918 roku przybył do Poznania Ignacy Jan Paderewski – żarliwy patriota, Poznaniacy chwycili za broń! Rozpoczęło się powstanie, które swym zasięgiem objęło całą Wielkopolskę! Józef Piłsudski wiedząc, że Powstańcy mimo dobrego przygotowania i zaplecza broni potrzebują pomocy, nie chcąc zadrażniać układu z Niemcami nie wysłał wsparcia... Poznaniacy, Wielkopolanie wygrali Powstanie! Pokazali, że są i chcą nadal być Polakami! Ale na znak cichego protestu przeciwko Marszałkowi obok ogólnopolskich obchodów Święta Odzyskania Niepodległości świętują jeszcze dzień Św. Marcina – patrona tego dnia. Przyjeżdża on do Poznania na białym koniu, pieką rogale z nadzieniem orzechowym zwane Marcińskimi i przypinają sobie białe czerwone rozetki na pamiątkę rozetek noszonych przez Powstańców!

### Rezepis na pyszne Rogale Marcińskie

**CIASTO:** 1kg maki, 6 jaj, ½ kostki masła, 2 łyżki cukru, 50g drożdży, 1 szklanka mleka. Jaja utrzeć z cukrem, wlać ciepłe stopione masło i ubijać. Nie przerywając ubijania dodawać przesianą mąkę i mleko. Pod koniec wlać rozpuszczone w niewielkiej ilości mleka drożdże i ubijać tak długo aż pojawią się pęcherzyki powietrza. Ciasto pozostawić w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Następnie rozwałkować, nałożyć masę i formować rogale.

**MASA:** 1½ szklanki cukru pudru, 200g migdałów i orzechów, 100g białego maku, śmietana. Zmielone migdały i orzechy połączyć z cukrem i śmietaną. Całość dokładnie utrzeć. Uformowane rogale pozostawić do wyrośnięcia, po czym wstawić do gorącego piekarnika. Piec na złoty kolor w temp. 220 – 250°C

*opracowały: db Hanna Stróżyńska, db Sonia Ławniczka i db Monika Rudnicka*

---

## Na koniec nie może zabraknąć... dowcipów o Poznaniakach!

No cóż, powiadają, że jesteśmy Szkotami wygnanymi z ojczyzny za skąpstwo... Może dlatego dowcipy o Poznaniakach nie różnią się od tych o Szkotach. Ale przynajmniej kilka jest tylko o nas:

Tatuś Poznaniak krzychał na synka, niezadowolony, że ten podczepiwszy się do autobusu zaoszczędził złotówkę na bilecie MPK. Przecież gdyby podczepił się do taksówki, to zaoszczędziłby przynajmniej 20 złotych.

Wiecie jak powstał drut? Podobno Poznaniak i Krakus wrywali sobie złotówkę!

Spotyka Poznaniak Poznaniaka:

- Słuchaj, pożycz 20 zł...

- Ale, od kogo, stary?

Dlaczego na poznaniaków mówi się "MOTYLE"?

- Bo jak rozmawiają ze sobą to wciąż tylko słychać: "Ten mo tyle, a tamten mo tyle..."

- Jak pozdrawiają się Poznaniacy w Nowym Jorku?

- "How are you tej?" (*uniwersalny przerywnik Poznaniaka, oryginalnie forma "ty" w gwarze wielkopolskiej - stąd też i nazwa poznańskiego kabaretu sprzed ćwierć wieku*)

---

**Wydawca:** 18 Poznańska Drużyna Harcererek

„Plemię Wielkiej Niedźwiedzicy” im. Zofii Sokolnickiej

**Redakcja:** dh Hanna Stróżyńska, dh Jagoda Karbowskiak, dh Monika

Grobelna, dh Sonia Ławniczak, dh Monika Rudnicka

---

